



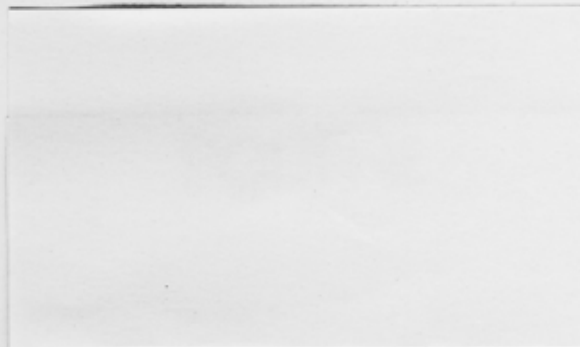
Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BS/275/4/85

sierpień 85 r.



KTO POWINIEN ZOSTAĆ POSŁEM?

Analiza potocznych wypowiedzi z wywiadu
przedwyborczego "Ja i polityka"

Zespół Badań Wyborczych

Opracowanie stanowi dalszy ciąg analiz materiału zgromadzonego w kwietniu br. w trzech województwach: tarnowskim, zamojskim, i wrocławskim¹.

Na podstawie wypowiedzi na wiele pytań otwartych odtwarzamy potoczne wyobrażenia o cechach, jakimi powinni się charakteryzować posłowie, zasadach doboru posłów i sposobie pełnienia przez nich tej roli. Analiza tych wyobrażeń pozwala na sformułowanie wniosków co do obszarów ewentualnych oddziaływań propagandowych i politycznych.

Pytanie 1. "Jakie znaczenie ma, Pana zdaniem, skład Sejmu? Kto powinien zostać posłem?".

Pytanie to zostało zrozumiane przez przytłaczającą większość respondentów jako dwa osobne pytania i tak je potraktowano przy udzielaniu odpowiedzi. Zaproponowany przez nas w pytaniu kierunek myślenia, że na rolę posła można spojrzeć jako na taką, której wymogi wynikają z funkcji i zadań Sejmu, nie spotkała się zatem z uznaniem. Nie pojawiły się wypowiedzi bezpośrednio łączące te dwa zagadnienia, a odpowiedzi na poszczególne części pytania kwestionariusza pozwalają przypuszczać, że w świadomości badanych to, jaki powinien być poseł i kto powinien nim być, nie jest podporządkowane temu, jakie funkcje i zadania ma do spełnienia Sejm.

Jakie znaczenie ma skład Sejmu?

Prawie połowa respondentów /49,9%/ nie zwróciła uwagi na tę część pytania i nie udzieliła na nią odpowiedzi. Ponadto 19% odpowiadających skwitowało je stwierdzeniami w rodzaju "Nie ma to dla mnie znaczenia, nie interesuje mnie to" itp.

Skład Sejmu ma znaczenie "kolosalne, decydujące, podstawowe, bardzo ważne, największe" dla 19,3% respondentów. Ci, którzy tak uważają, nie byli jednak skłonni wyjaśnić, na czym to szczególne znaczenie polega i poprzestali na przytoczonych sformułowaniach. Nic nie wskazuje również na to, by na pytanie "Kto powinien zostać posłem" odpowiadali inaczej niż ci, którzy na przykład stwierdzili,

¹ Założenia do badań i sposób ich przeprowadzenia omówiono w: Przeszłe i przyszłe wybory - deklaracje, zachowania i potoczne wypowiedzi. CBOS, lipiec 1985.

że skład Sejmu ich nie interesuje, co - jak się wydaje, - oznacza, iż określenia w rodzaju "skład Sejmu ma znaczenie kolosalne" były przez tę część respondentów używane jako zwyczajowa, stereotypowa formułka.

Dla niewielkiej grupy badanych pytanie o znaczenie składu Sejmu było pytaniem o to, jaki ów skład powinien być. Powinien być, jej zdaniem, przede wszystkim reprezentatywny, a używając określeń stosowanych przez odpowiadających, powinien: "być odzwierciedleniem struktury społeczeństwa", "odzwierciedlać rzeczywisty układ sił w kraju", "być reprezentacją wszystkich warstw i grup zawodowych". Odpowiedzi tego rodzaju - szczegółowo określających skład Sejmu /niektórzy respondenci podawali nawet w procentach proporcje pomiędzy liczebnościami klubów poselskich/ było 5,6%.

Około 3% respondentów stwierdziło, że skład Sejmu nie ma znaczenia, ponieważ nie ma go również sam Sejm. Padały stwierdzenia: "Sejm ma niewiele do powiedzenia", "Dotychczas skład Sejmu nie miał znaczenia", "Skład jest obojętny", "Sejm pracuje pod dyktando władzy" itp.

Dla znikomej części badanych /2,4%/ skład Sejmu ma znaczenie, ponieważ: "tam zapadają najważniejsze uchwały", "cała nasza przyszłość zależy od tego, jak Sejm będzie pracował", "skład Sejmu wpływa na jakość decyzji, kształt ustaw", "Sejm decyduje o sprawach całego kraju, wpływa na całokształt polityki krajowej" itp.

"Kto powinien zostać posłem?"

Na tę część pytania odpowiedzieli wszyscy respondenci. Tylko 4% spośród nich stwierdziło, że nie wie, kto powinien zostać posłem, reszta /96%/ sprecyzowała, jaki poseł powinien być, przy tym 74% wymieniło co najmniej dwie cechy, jakimi poseł powinien się charakteryzować, 52% - co najmniej trzy cechy, a 28,2% - cztery i więcej.

Warto zwrócić uwagę na różnice w odpowiedziach na te dwa pytania: ubóstwo wypowiedzi nt. znaczenia składu Sejmu i obfitość wypowiedzi sprowokowanych pytaniem, kto powinien zostać posłem. Świadczy to, że badani nie są skłonni wypowiadać się o tym, jak jest, chętnie natomiast mówią, jak być powinno.

Jaki zatem, według naszych respondentów, powinien być poseł? Przede wszystkim ma mieć prawie że "kryształowy" charakter.

Większość /47,5%/ badanych wymieniła takie cechy, jak: uczciwy, sprawiedliwy, stanowczy, wyrozumiały, bezstronny, bezinteresowny, sumienny, odważny, prawy, rzetelny, konsekwentny, mądry, życzliwy. Dla 10,5% respondentów powinien być społecznikiem, wrażliwym na krzywdę innych, rozumieć ludzi i ich potrzeby, potrafić i chcieć działać na rzecz innych. Ponadto powinien być człowiekiem szanowanym, znanym, lubianym, mieć autorytet - 10% wypowiedzi. Dla 68% respondentów zatem poseł powinien być przede wszystkim człowiekiem nieposzlakowanym, o wręcz wyjątkowej dobroci, uczciwości i rzetelności, człowiekiem, który nie tylko taki jest, ale został już za to doceniony przez otoczenie.

Lista cech, którymi poseł powinien się charakteryzować, jest zupełnie niespecyficzna dla jego roli politycznej. Równie dobrze powyższy opis mógłby dotyczyć lekarza, sędziego, milicjanta czy innej osoby pełniącej funkcję, które uzależniają od niej bliźnich.

Tylko 22,9% respondentów koncentrowało się w swoich wypowiedziach na innych aspektach roli posła, w tym 9,5% na ogólnych jego kompetencjach w swojej roli zawodowej, społecznej, pełnionej dotychczas, ale nie związanej z Sejmem - część tych wypowiedzi sprowadzała się do stwierdzenia, że poseł powinien po prostu na czymś się znać, być od czegoś fachowcem, nie ważne przy tym od czego; 8,1% jest zdania, że poseł powinien być przede wszystkim reprezentantem swojej grupy społecznej, zawodowej, regionu, z którego pochodzi itp; 2,9% - człowiekiem spokojnym, sprawdzonym /w znaczeniu przeciwnym do "burzyciela" czy "wichrzyciela"/; 2,4% - człowiekiem sprawnie wykonującym swoje zadania związane z rolą polityczną. Dla nielicznej grupy zatem wymagania dotyczące tego, jaki poseł powinien być, są związane bardziej lub mniej bezpośrednio z rolą posła jako członka Sejmu. W zasadzie tylko o dwóch grupach wypowiedzi /podkreślających sprawność w pełnieniu roli oraz domagających się reprezentowania interesów lokalnych czy grupowych - w sumie 11% wypowiedzi/ możemy powiedzieć, że niosą treści określające w sposób specyficzny wymagania co do roli posła. Cała reszta to wymagania niespecyficzne, dotyczące roli "dobrego człowieka", "porządnego obywatela", "człowieka na eksponowanym stanowisku", "przedstawiciela władzy".

Pytanie 2. "Gdyby tacy ludzie znaleźli się w Sejmie, to co by się stało? Na co można by w takim wypadku liczyć?"

Odpowiedzi na to pytanie były logicznym następstwem poprzednich. Skoro poseł powinien być przede wszystkim człowiekiem o kryształowym charakterze, społecznikiem, to gdyby większość takich znalazła się w Sejmie, automatycznie nastąpiłaby poprawa we wszystkich sferach życia./Stwierdzenie to jest oczywiście streszczeniem logiki zawartej w wypowiedziach, a nie wnioskiem formułowanym przez autorów./

Znaczna część /42,3%/ respondentów stwierdziła, że można by się spodziewać poprawy sytuacji ludności: "Byłoby wtedy lżejsze życie, może byłoby taniej, byłoby dobrobyt, lepsze płace, zadbano by o starsze pokolenie, podniosłaby się stopa życiowa, byłoby mniej niezadowolonia".

Zdaniem 27,2% badanych, zdarzenie opisane w pytaniu pociągnęłoby za sobą korzystne zmiany w pracy Sejmu i rządu: "Zapadałyby mądre decyzje polityczne i gospodarcze", "Sejm miałby autorytet", "Nastąpiłaby odnowa Sejmu", "Zrealizowano by programy przedwyborcze" itp.

Według 18,7% respondentów można by się spodziewać zmian korzystnych dla całego kraju, rozwiązania wielu problemów, takich jak budownictwo mieszkaniowe, wprowadzanie nowych technologii, można by liczyć na poprawę sytuacji rynkowej, polityki zagranicznej, pozycji Polski na arenie międzynarodowej, zlikwidowanie niegospodarności i zacofania gospodarczego.

Zdecydowana mniejszość /4,1%/ wyraziła wyraźny sceptycyzm co do wpływu pożądanego składu Sejmu na cokolwiek. Odpowiadano: "takich ludzi i tak nie będzie w Sejmie", "i tak by się nic nie zmieniło", "na nic nie można liczyć", "w tej sytuacji kraju nie można liczyć na jakies zmiany", "niewiele udałoby się zmienić".

Niewielka część respondentów /7,7%/ nie odpowiedziała na to pytanie.

Pytanie 3. "Czy jest możliwe, aby tacy ludzie zostali posłami?"

Nie odpowiedziało lub udzieliło odpowiedzi wymijającej 14,5% respondentów. Nieliczna grupa badanych /19,6%/ odpowiedziała, że jest to niemożliwe. Niektórzy z nich uzasadniali swoje stanowisko następująco:

- tacy długo się nie utrzymają,
- władza obawiałaaby się o swój los,
- ułatwia się wejście karierowiczom,
- takich ludzi jest coraz mniej,
- wybory nie są demokratyczne,
- nigdy tacy nie byli i nie będą,
- społeczeństwo nie ma szansy wyboru swoich kandydatów,
- porządni ludzie rzadko pchają się do rządzenia,
- porządni ludzie nie będą kandydowali,
- do władzy dostają się ludzie nieuczciwi, nieodpowiedni itp.

Zdecydowana większość natomiast odpowiedziała twierdząco mówiąc, że jest to możliwe, chyba możliwe, teoretycznie możliwe, lub tylko wyrażając swe przekonanie, że tak powinno być. Tego rodzaju wypowiedzi stanowiły 65,4% ogółu. Większość z respondentów wypowiadających się w ten sposób nie uzasadniała swoich poglądów. Tylko 9,3% dodało jakieś uzasadnienia bądź ilustracje do suchego stwierdzenia, że jest możliwe, by tacy /szczególnie predystynowani/ ludzie znaleźli się w Sejmie. Większość tych uzasadnień sprowadzała się do określenia warunków, jakie ~~musiałyby~~ być w tym celu spełnione, np.

- to zależy od władzy, jakich kandydatów wystawi,
- byłoby to możliwe, jeżeli kandydatów nie ustalano by odgórnie,
- jeżeli będą to autentyczne wybory do Sejmu.

Część uzasadnień była natomiast tylko wyrażeniem życzenia, aby tak właśnie się stało:

- bo chyba każdy chce, aby byli dobrzy posłowie,
- bo Polska powinna kroczyć własną drogą do socjalizmu,
- trzeba tylko takich ludzi znaleźć i głosować na nich,
- bo nie brak u nas takich ludzi,
- jest taka szansa,
- jest to trudne, ale nie niemożliwe itp.

Pytanie 4. "Czy może Pan/i/ mieć na to wpływ?"

Prawie jedna trzecia respondentów /28,2%/ pominęła to pytanie milczeniem. Znikoma część /2,5%/ stwierdziła, że nie wie. Nieco ponad połowa /52,3%/ uznała kategorycznie, że nie ma i nie może mieć takiego wpływu, natomiast 16,6% odpowiedziało, że tak, może mieć

wpływ na to, jacy ludzie zostaną posłami. Charakterystyczne jest przy tym, że odpowiedzi na "NIE" były kategoryczne i zdecydowane, natomiast odpowiedzi na "TAK" - obwarowane wieloma zastrzeżeniami i warunkami lub zawierały stwierdzenie, że wpływ ten jest wyłącznie teoretyczny, a nie realny.

Jedynie 5,8% respondentów bez żadnych zastrzeżeń powiedziało, że mają lub mogą mieć wpływ na to, kto zostanie posłem.

Pytanie 5. "Czy zgodził/a/by się Pan/i/ kandydować na posła?"

Na tak postawione pytanie przeważająca większość /86,8%/ odpowiedziały "Nie". W uzasadnieniach respondenci podawali najczęściej brak odpowiedniego wykształcenia, wiedzy, kompetencji oraz umiejętności niezbędnych ich zdaniem dla pełnienia tej funkcji /"nie mam siły przebicia, nie mam gadki" itp./.

Twierdząco odpowiedziało 9,8%, natomiast nie miało zdania tylko 0,7% badanych. Również niewielu, bo 2,7% respondentów nie odpowiedziało na to pytanie.

Charakterystyczne, że w uzasadnieniach odmowy, jak i wypowiedziach wyrażających zgodę na hipotetyczną propozycję kandydowania nie pojawiły się argumenty związane z wyborami, z szansą zostania wybranym. Wszystkie uzasadnienia sprowadzały się do określeń w rodzaju "ja bym się nadawał, bo..." lub "ja się do tego nie nadaję, ponieważ...".

Jest to jeszcze jedno potwierdzenie sformułowanej w poprzednich doniesieniach z badania hipotezy, że wybory są tylko formalnym gestem, rytuałem, ponieważ podstawową kwalifikacją na posła jest pewna predyspozycja, a nie szansa zostania wybranym. O tym, kto zostanie posłem, decyduje nie fakt, że został wybrany, lecz to, czy "nadaje się". Wybór jest tylko formalnością sankcjonującą wcześniej ustalony stan rzeczy.

x

x

x

Przytoczone wcześniej pytania zadawaliśmy głównie w celu określenia obszaru ewentualnych oddziaływań propagandowych i politycznych. Spodziewaliśmy się uzyskać listę czynników, które można by wykorzystać w trakcie kampanii wyborczej dla zaktywizowania przyszłych wyborców.

Odpowiedzi na te pytania - ich charakter wskazuje, że pole manewru jest tu raczej niewielkie. Cechy dobrego posła, najistotniejsze według badanych, są zbyt mgliste i zbyt uznaniowe, by można było nimi "manipulować". Większość najważniejszych cech, tzn. ogólnie rozumiany dobry charakter i "wrażliwość społeczna" /cechy najbardziej pożądane/ są cechami raczej nadawanymi poszczególnym osobom przez doraźnie tworzącą się opinię niż cechami odczytywanymi przez tę opinię ze sposobu prezentowania kandydatów. Nie nadają się przez to do propagandowego wykorzystania.

Można bazować tylko na jednej z bardziej porządkanych cech, mianowicie na "popularności, poważaniu, autorytecie", która w zasadzie sprowadza się do "bycia znanym", oraz na "fachowości" w dowolnej dziedzinie.

Znakomita przewaga cech osobistych nad programami i dążeniami - widoczna w odpowiedziach zwłaszcza na pytanie, "kto powinien zostać posłem" - wyraźnie wskazuje, że w kampanii przedwyborczej należałoby stawiać na taki sposób prezentacji kandydatów, który by pokazywał, co to za ludzie, jacy są, na czym się znają, a nie czego chcą i do czego dążą, czy co zamierzają zrobić. Jest to zarazem wskazówka nakazująca prezentowanie osób i osobowości jako drogę skuteczniejszą dla przyciągnięcia wyborców niż prezentowanie programów czy zamierzeń lub przedstawianie kandydatów jako rzeczników tych programów. To pierwszy wniosek, do jakiego uprawnia zaprezentowany materiał.

Drugim wnioskiem, znacznie bardziej pośrednim, jest teza generalnie dotycząca sposobu uprawniania propagandy przedwyborczej, wynikająca nie tylko z zaprezentowanego tu materiału, ale z całości wyników badań. Tezę tę przedstawiliśmy również w poprzednich raportach².

Sprowadza się ona do tego, że praktycznie całość sposobu myślenia naszych respondentów o wyborach jest podporządkowana dychotomii władza - społeczeństwo. Tu widać to również. Po pierwsze mamy wysokie wymagania, które poseł powinien spełniać i spory dystans badanych do znaczenia roli posła i funkcji przez niego spełnianych /nikt nie chce kandydować oraz nie ma wpływu na to, kto posłem zo-

² Tamże; Ranga i znaczenie wyborów w potocznej świadomości. CBOS, czerwiec 1985.

stanie/, po drugie - sporo myślenia magiczno-życzeniowego, dającego się streścić: "gdyby władza była dobra, to nam byłoby dobrze".

Wymagania dotyczące cech posła również są podporządkowane tej dychotomii. Poseł to władza. Zauważmy, że w zestawieniu pożądaných cech posła nie widać aspiracji demokratycznych, posłem ma być nie człowiek przeciętny, nie "jeden z nas" ani nawet "najlepszy wśród nas" ale człowiek wyjątkowy, szczególny, "nadający się do tego". To jedna strona zagadnienia, Druga to charakter motywów uczestniczenia w wyborach, referowany w poprzednich opracowaniach - można go określić jako zwyczajowy, nawykowy, bezrefleksyjny, biernie akceptujący zastany porządek.

Można stąd wnosić, że skuteczna propaganda przedwyborcza nie powinna ani być zbyt natarczywa, ani też łamać tego podstawowego schematu myślenia, że wybory są sprawą władz i należy w nich uczestniczyć. Złamanie go mogłoby przynieść znacznie więcej szkody niż pożytku, przynajmniej w krótkim okresie. Normy zwyczajowe bowiem do tego czasu są obowiązujące, dopóki ktoś nie podda ich w wątpliwość, czy nie zastąpi innymi.

Jako generalną wskazówkę należy przyjąć, naszym zdaniem, tezę że w wypadku kampanii przedwyborczej wszelkie nowatorstwo propagandowe, zwłaszcza szczególnie widoczne, nie byłoby wskazane.